

Eugeniusz Kucharski

"Poprzedniczka "Krakowiaków i Górali"", Mieczysław Rulikowski, "Życie Teatru", 1924, nr 7-10 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 21/1/4, 433-434

1924/25

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

gół dobrze swoje zadanie. W przypisach do „Zofjówki“ przytacza wydawca objaśnienia Mickiewicza z edycji wileńskiej z r. 1822, ale nie uwzględnia obszerniejszego komentarza Hipolita Klimaszewskiego z książki „Rozbiór poezyj Stanisława Trembeckiego“ Wilno, 1830.

We „wskazówkach bibliograficznych“ razi brak studjum Lucjana Siemieńskiego pt.: „Stanisław Trembecki“ (Dzieła T. IV. Portrety literackie. Warszawa, 1881).

Zasługą wydania — pomimo jego niekrytyczności i błędów — jest przecież pewne uprzyświecenie czytelnikowi dzisiejszemu utworów największego poety-plastyka Polski klasycznej, przyczem na pierwszy plan wysunięto słusznie poezje drobne, które posiadają wielką wartość artystyczną a są prawie całkiem nieznanne.

Wobec wzrastającego w ostatnich latach zainteresowania krytyki i społeczeństwa twórczością epoki stanisławowskiej, corażto bardziej odczuwa się brak krytycznej, zupełnej edycji pism Trembeckiego.

Lwów.

Mieczysław Piszczkowski.

Mieczysław Rulikowski: Poprzedniczka „Krakowiaków i Górali“. Odbitka z „Życia Teatru“ (Nr. 7—10. R. 1924). — Warszawa, 1924, 12^o, str. 19.

Autor kwestjonuje we wstępie zapatrywania dotychczasowe, uznające „Cud“ Bogusławskiego za pierwszy utwór, który do poezji dramatycznej wprowadził żywioł ludowy, oparty nie na szablonie teatralnym XVIII wieku, ale na obserwacji życia. Za utwór, który w tym względzie miał wyprzedzić dzieło Bogusławskiego o całe lat dziesięć, uważa nieogłoszoną drukiem „operę“ w 3 aktach p. t. „Agatka“, napisaną przez Macieja ks. Radziwiłła, wystawioną z muzyką J. D. Hollanda w Nieświeżu na przyjęcie Stanisława Augusta we wrześniu 1784 roku, a później (od 1785) niejednokrotnie wznawianą w Warszawie z muzyką Danesi'ego. Treść jej następująca: O rękę sieroty Agatki zabiegają dwaj parobcy, noszący to samo imię (Antek), co staje się źródłem nieporozumień. Podstarości Pijaszko, korzystając z przyjazdu dziedzica, na którego przyjęcie miano skojarzyć parę małżeństw, stara się narzucić Agatce tego Antka, którego ona nie kocha. Zamiar Pijaszka zostaje udaremiony przez ekonoma Dbalskiego; dziedzic oddaje rękę Agatki ukochanemu a Pijaszkę wydała ze służby. „Jedyną dosadniej przedstawioną“ postacią ma być czarny charakter, podstarości Pijaszko, inne figury, a więc i „ludowe“, są — wedle słów autora — „zupełnie papierowe“. „Zupełnie niemal nie wyzyskany został moment wesela, aczkolwiek pary nowożeńców i towarzyszący mu orszak przebywają na scenie przez

cały prawie akt ostatni“ (str. 11). „Język konwencjonalny, literacki, tu i ówdzie tylko przystrojony w wyrażenia chłopskie“ (str. 12).

Trudno więc dojść z rozprawki, na czem właściwie rzekomy żywioł ludowy „Agatki“ ma polegać i co stanowi o pierwszeństwie tego utworu już nie przed „Cudem“ Bogusławskiego, ale choćby przed „Cyganami“ Książnina. Z tego, co autor podaje, można jedynie wyprowadzić wniosek, że lud w „Agatce“ nie ma nic wspólnego z żywiołem ludowym a „opera“ ks. Radziwiłła „poprzedniczką“ „Cudu“ nie jest. Teza, postawiona przez autora, niczem nie została poparta. Musimy nadal uważać Bogusławskiego za pierwszego autora XVIII wieku, który poza utarty szablon operowy (potrzeba kostjumu ludowego na scenie) wykroczył, rodzimy żywioł ludowy do sztuki wprowadził a w realnym przedstawieniu chłopu nawet zdolniejszych poetów (Brodzińskiego np.) wyprzedził.

Lwów.

Eugenjusz Kucharski.

Wacław Borowy: Ze studjów nad Fredrą. („Z historii i literatury“) Kraków, nakł. Krakowskiej Spółki Wydawniczej, 1921. 8°, str. 99+1 nlb.

Pod tym tytułem zebrał autor trzy studia: I O Pawle i Gawle, II Uwagi o fredrowskiem „Trzy po trzy“ i III Akeja „Zemsty“. Pierwsza z tych rozpraw (drukowana po raz pierwszy w „Sprawozdaniach Tow. Naukowego Warszawskiego z 1917 r. zesz. 1) jest wyczerpującem studjum analitycznem, które dzięki bogactwu, wszechstronności i ścisłości spostrzeżeń, poczynionych w jednym drobnym utworze, może służyć za wzorowy przykład umiejętnego i celowego rozbioru literackiego. Autor wskazuje źródło pomysłu powiastki fredrowskiej (czy też istotnie „bajki“?) w jednym epizodzie francuskiej powieści awanturycznej Pigault-Lebruna p. t. „Mon oncle Thomas“ (T. III, rozdz. 4), przyczem nie poprzestaje na samem zestawieniu tekstów podobnych, jak to się często praktykuje w pracach rzekomo „porównawczych“, ale istotnie porównywa oba utwory, wykazując, jak artystycznie został pomysł zmodyfikowany u Fredry przez ograniczenie ilości występujących postaci do dwójki, przez przesunięcie roli, wywołującej zajście, na mieszkańca parteru, który słusznie pokutuje u Fredry, ale niezastąpienie u Francuza, a wreszcie przez komiczniejsze uwładnienie i wprowadzenie rybołówstwa Pawła. „Charaktery zgoła niepodobne do lebrunowskich i znacznie głębsze. A one to dopiero kształtują u Fredry konflikt i warunkują jego przebieg“. Po tem porównaniu analizuje autor postaci, budowę (strukturę) powiastki, formę wiersza, jego stosunek do treści, styl i kizm.